GAZETA
Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 12. — W Sobotę dnia 14. Stycznia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Odessy, dnia 23. Grudnia.

Tutejsza gazeta donosi: Okręt, należący do kupca Gerassimowa w Chersonesie i zostający pod rozkazami kapitana Sirigo, odpłynął ztąd w Wrześniu do Suchum-Kalé. Gdy nad wybrzeżem czerkieskiém zupełna go cisza zaskoczyła, zarzucono tamże kotwicę. Czerkiesowie uderzyli zaraz nań i nie doznawszy oporu złupili go i następnie zapalili. Ludzie bezbronni uciekli do Gagry. Po tym wypadku i wielu innych podobnych radziłby należało wszystkim okrętom udającym się do Abchasyi i Mingrelii, aby się w broń potrzebną opatrzyły, inaczéj bardzo łatwo stać się mogą łupem odważnych górali.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Stycznia.

Ułożenie adressu Izby Deputowanych z odpowiedzią na mowę królewską poruczono Panu Barthe, który już swoję pracę ukończył, ile że adres takowy jest tylko opisaniem mowy królewskiéj.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 31. Grudnia.

Wiadomości z Irlandyi wystawiają w okropnych kolorach nędzę biedniejszéj klassy mieszkańców tego kraju. W wielu miejscach zagraża im głód w ścisłém znaczeniu tego słowa śmiercią, a prócz tego mrozy i febry już kilkaset z nich sprzątnęły. W Kilkenny wysoka cena materyałów palnych i wilgotne mieszkania zwiększyły bardzo nędzę nieszczęśliwych mieszkańców. W Clonmellu znosi kilkaset ludzi głód, zimno i różne choroby. Cena żywności jest nadzwyczajnie wielka, a płaca robotników bynajmniéj się nie powiększyła. Do Dublina nadchodzą z wszystkich stron najsmutniejsze doniesienia, a mianowicie z hrabstwa Limerick, Mayo i zachodniéj Irlandyi. W jednéj tylko wsi Rathkeale jest 1500 zupełnie ubogich osób, z których 300 nie ma pościeli. Kartofle i torf w trójnasób zdrożały, i ubodzy mieszkańcy sprzedali całą niemal odzież i sprzęty, lub je zastawili, aby tylko chleba dla dzieci kupić. Obok tego tak się tamże zagęściła febra nerwowa, że codziennie z zgłaszających się wielu osób, aby je w lazarecie umieszczono, kilka oddalać trzeba, gdy wszystkie miejsca są przepełnione. A jednak, powiada Times, pobiera O'Connell od tych biednych ludzi, dla których prawa względem ubogich nie chce, 15 do 16,000 funt. szterl. rocznie dla siebie, i prócz tego wymusza jeszcze na nich podatki buntownicze. Pomocnik zaś jego, Pan Sheil, człowiek pozbawiony wszelkiego czucia i wstydu, oświadcza, że głupstwembyby było myśleć teraz o środkach

zmierzających do przyniesienia ulgi zgłodniałym ziomkom.

Hiszpania.

O odsieczy miasta Bilbao zawierają dzienniki francuzkie następujące prywatne doniesienie: Statek parowy „Izabella II.“, który dnia 29. z Portugaletty odpłynął i tego samego dnia do Passage przybył, przywiózł list Pułkownika Wildego, datowany w Portugalecie dn. 27. do Generała Evansa, w którym wyrażono: Gdy Krystyniści będący w cytadelli Desierto spostrzegli d. 25. zrana, że Karoliści oddalili swe działa oblężnicze, chcieli natychmiast walczyć. Espartero oświadczył przecież, że nie ma dostatecznéj amunicyi do stoczenia bitwy. Tymczasem żołnierze nie mogli swego zapału powściągnąć, jęli się broni, zdobyli pierwsze stanowiska nieprzyjacielskie z bagnetem w ręku i wyruszyli ku Bilbai, gdzie dn. 26. wieczorem weśli. 800 jeńców i 25 dział wpadło w ręce Krystynow. Walka była zacięta. — Dziwną jest rzeczą, że statek „Izabella II.“, który d. 29. z Portugaletty wypłynął, nie przywiózł depeszy ani od Espartery ani też od Gubernatora bilbajskiego, coby koniecznie nastąpić było powinno, gdyby się Krystyniści już od d. 26. w Bilbai byli znajdowali. Stósownie do listów z Irunu z d. 28. miały obie armie jeszcze też samę dzierzyć stanowiska; ale wedle innych z d. 29. oddział Krystynistów wszedł do Bilbao. — Dopis. „Z raportu przesłanego władzom bajońskim wynika, że śnieg nadzwyczajny i burza Karolistów do cofnięcia się zniewoliły i że Bilbao dnia 27. przez wojsko Espartery oswobodzone zostało.“

Niemcy.

Z Augsburga, dnia 2. Stycznia.

N. Królestwo Grecyi, opuściwszy Frankfurt n. M. dnia 30. z. m. o godzinie 12téj południowéj w celu odwiedzenia w Darmstacie J. K. M. W. Xięcia Heskiego, nocowali dnia następnego w Heilbronn, a dnia 1. Stycznia w Noerdlingen. Dziś około godziny 2giéj z południa zaszczycą swą obecnością miasto nasze i staną w domu zajezdnym pod Trzema Murzynami. Wydano już potrzebne w téj mierze rozkazy i cały dom na wygodne przyjęcie dostojnych gości z całym orszakiem urządzono. Na każdéj stacyi pocztowéj stoi pod 8 pojazdów po 36 koni w pogotowiu.

Z Frankfurtu n. M., d. 30. Grudnia.

Donoszą nam z Bremy o bankructwie domu jednego, którego dług na 100,000 frydrychsdorów podają. Obawiać się należy, aby bankructwo tak znaczne wiele innych za sobą nie pociągnęło.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 29. Grudnia.

Dnia 26. b. m. o godzinie 12. złożyła J. C. K. M. Arcy-Xiężniczka Teressa przysięgę abdykacyjną, mocą któréj zrzeka się wszelkich dochodów i posiadłości domu austryackiego. Przysięgę tę przyjmował Wielki Kanclerz dworu i państwa, Xiążę Metternich. — Jak słychać, wyznaczył przyszły małżonek Arcyxiężniczce, swéj narzeczonéj, miesięcznie 4000 dukatów špilkowego, a na przypadek swéj śmierci 12,000 dukatów miesięcznego dochodu. Wartość sukni ślubnéj dla Arcyxiężniczki Teressy, zrobionéj przez jednę tutejszą modniarkę, wraz z wszystkiemi do niéj potrzebami, podają na 40,000 złp.

Arcyxiążęta Albrecht Karol, Ferdynand i Fryderyk, mają, jak głoszą, po ukończonéj służbie wojskowéj zwiedzić w towarzystwie Nadochmistrza, Barona Pirota, Anglią, Francyą, Włochy i kilka innych państw europejskich. Arcyxiążę Fryderyk odbędzie także, jako Kapitan okrętu liniowego, podróż do wschodnich krajów.

Banda złodziei pod Rzeszowem, która przez tak długi czas Galicyą niepokoiła, została odkryta i już 27 łotrów z téjże ujęto.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 22. Grudnia.

Don Miguel znajdował się w tych dniach na nabożeństwie w kaplicy papiezkiéj. Rozsiana po Lizbonie proklamacya, mająca pochodzić od Don Miguela, i datowana w Villi Strozzi dn. 21. Października, już tym samym podpisem dowodzi, że jest fałszywa, gdy Don Miguel już od dawnego czasu inny pałac zamieszkuje i zapewneby dawniejszego mieszkania nie był wyraził. Ta podobnie, jak wszystkie inne proklamacye Don Miguela, wypływa z całkiem innego pióra i ogłaszano ją z całkiem innych powodów.

Brazylia.

Gazeta powszechna donosi: Listy prywatne z Pary z miesiąca Października w smutnych nader jeszcze wystawiają kolorach okropne spustoszenia zrządzane przez nieukontentowanych. Większa część dzikich Indyan, którzy się połączyli z nieukontentowanymi, na pół uobyczajonymi Mestizami i Mulattami (głównymi sprawami przedsięwzięcia), cofnęli się bezkarnie, pogardzając w sercu białymi, do swych lasów nad Rio Tocantins. Nie zadługo może wynurzą się znowu z swych kryjówek i łupić będą najbliższe dwory. Miasto Para, mające przed 15 laty przeszło 25,000 mieszkańców, obecnie ledwo połowę ich liczy. Jego plantacye kako, jego pola ryżem i trzciną cukrową obsiane były zawsze tylko

podrzędnym płodem handlowym; a miasto samo zawsze zawisło od ludzi, którzy przedmioty takowe z głębi kraju wywożą. Ale tam, a mianowicie nad Rio Solimoes, spokojność jeszcze nie przywrócona, i wiele lat upłynie, nim większe statki z płodami krajowemi rzekę przebywać będą. Niektórzy biali zrobili wniosek, aby rozpoczęto prace w kopalniach złota pod Perucauą i Tromahy, w obwodzie Villa da Braganza. Ale ani nie mają potrzebnych kapitanów do rozpoczęcia takowego dzieła, ani też rąk; bo prowincya Para, niema prawie żadnego niewolnika Negra i bardzo mało Mulattów, a dziki Brazylianin nie tak chętnie zakopuje się w kopalniach jak Mexykanin. Także obawiać się trzeba, aby samo kopanie warsztw w kraju, w którym dostatek wody podziemnéj łatwo za najmniejszém poruszeniem ogromne tworzy jeziora, zalaném nie zostało. Że zaś i ta, najbardziéj ku północy położona prowincya, obfituje w drogie kruszce, można się było dostatecznie przekonać z poszukiwań przeszłego Sędziego najwyższego Miguel Joaquim de Cerqueirci e Silva. Ten w ciągu jednego miesiąca kazał wypłókać 892 oktawy złota. W piasku złotym znaleziono bryłę 38 oktaw i złoto było 24 karatowém. Cały kraj w bliskości Braganzy jest w złoto obfity. Także przy ujściu Rio Gurupy znaleziono (w Manao i Sumauma) aż do Serra de Catharina złoto, a nadto Serra do Jutahy w Bahia do Piria, i okolice około Imburachy, Pixune, Quiteirapua, Iriri i Redondo obfitują w złoto. Życzyćby tylko należało dla téj prowincyi biednéj, aby w Anglii kapitaliści utworzyli towarzystwo w celu wydobywania złota tego za pomocą samego płokania, nie zaś za pomocą narzędzi górniczych europejskich. Z większąby to niezawodnie przychodziło teraz trudnością niż przed dziesięciu laty, znaleść w Anglii akcyonaryuszów, bo z przyczyny łatwości wymiany pierwiastkowych akcyi opanowali tę gałąź przemysłu niesumienni lichwiarze, i w Mexyko mianowicie takie ogromne przez to potracono summy, że tylko przy zapewnieniu poczciwych przedsiębierców pomyślny sobie skutek rokować można. Rząd brazylijski nakazał już 1810 roku regularne roboty w kopalniach około Tromahy, lecz wśród ustawicznych następnych rozruchów rozkaz ten wykonany nie był. — Gummi elasticum jest jedynym głównym artykułem handlowym, bo się nigdzie indziéj w takiéj obfitości i takiéj dobroci jak tu, nie znajduje. Ostatni zbiór kakao był mierny. — Po wsiach wzdłuż rzeki Amazońskiéj więcéj się namnożyło niedoperzy niż ludzi, a i ci jeszcze, zamieszkując najpiękniejszy kraj po wyspach Molukkskich, ciągle w nędzy i niedostatku żyją. Gdyby Pombal teraz swój tak niegdyś uwielbiany utwór zobaczył, nie chciałby być ojcem jego. — Chodowanie koni na Marajo ważny może przynieść dochód, gdy kupcy Angielscy z małych Antyllów tamże przybywają i konie zakupują.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — W drukarni Piotra Pillera jest właśnie pod prasą znane i powszechnie cenione dzieło Silvia Pellika: „O obowiązkach ludzi," przekładu Antoniego Karśnickiego, autora wielu dzieł dramatycznych, z których kilka na scenie naszéj odegranych było, jako to: Męga, Skąpiec, Układ zawczesny, i Polka w Niemczech. (Rozm. Lw.)

(*Nadesłano*). — Do przeważnych zalet ostatnich trzydziestu lat należy niezaprzeczenie dążność, jaką spostrzegamy w środkach ułatwiających poznawanie, i przyswojenie sobie przedmiotów nieznanych. Środkom tym winni wszakże jesteśmy znaczne postępy. Nie masz już umiejętności, którąby się nie szczyciła wielorakiem tego rodzaju ułatwieniem. I słowo Boże, to ogniwo duchownego życia kojarzące całą z sobą ludzkość, objawia i w tym względzie wielkie bogactwo. Arcypasterze kościoła chrześciańskiego, jako wdzięczni potomkowie poprzedników swoich, starając się zachować pamięć ich świętobliwą odświeżają, wywołują wszystko to, co nosi cechę wielkich usiłowań, stałych chęci i niezatartych zasług w kościele. Chwalebnym tym zamiarom winno nie jedno przedsięwzięcie swój początek, jak połączonym usiłowaniom zasłużonych w kościele mężów. Dr. Räss i Dr. Weiss winna w ostatnich czasach swe życie Biblioteka Kaznodziéjska katolicka mająca na celu obeznanie sług kościoła z słowem, jakie głosili w świątyniach Bożych znaczni Kapłani wieków dawno ubiegłych i nowszych. Jak błogiém uczuciem napawa się Kapłan, który widząc z jednéj strony najszczytniéjsze obrazy mężów wielkich a z drugiéj hartując się w powołaniu najpiękniéjszém, znajduje w gorliwém pełnieniu swych nie łatwych obowiązków dla siebie zadowolenie i w tém zachętę, że jego pamięć przetrwa wieki i przéjdzie do potomności z uwielbieniem. Zdaje się, że taka myśl przéjmuje księdza katolika przy odczytaniu wyszłéj w Niemczech Biblioteki Kaznodziéjskiéj dla katolików, przedstawiająca mu zarazem prawego rycerza w kościele Bożym. Te są zalety wydania niemieckiego.

Wydanie polskie biblioteki kaznodziejskiéj, któréj pierwszy zeszyt staraniem księdza Sylwestra Balcerowskiego wyszedł w Poznaniu, odznacza się szczególniéj tém, że mieści w sobie kazania oryginalne sławnych kaznodziei kościoła Polsko-katolickiego. — Pierwszy zeszyt zawiera 6 kazań, t. j. Sgo Jana Chryzostoma, Sgo Efrema, Fabiana Birkowskiego polaka poprzednika sławnego Skargi, Bossueta, ojca Klaudjusza de la Colombiere, i Dr. Linowskiego polaka. — Wdzięczność należy się wydawcy, że tak piękne, szczytne myśli obudził w kapłanie polaku. — Przyjaciel prawdy Chrześciańskiéj.

OBWIESZCZENIE.

Pod Nr. 190. i 191. na Sw. Marcinie położone dawniéj do Nowakowskich i Chudziewiczów, a teraz do funduszu restauracyjno-budowniczego należące grunta z końcem miesiąca Marca r. b. na drugie trzy latą drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone być mają.

Termin licytacyjny na

dzień 21. t. m.

przed południem o godzinie 10. w sali posiedzeń magistratualnych naznaczonym został, na który chęć dzierzawienia mających wzywamy.

Warunki dzierzawne w godzinach służbowych w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Stycznia 1837.

Magistrat.

Polecenie oberzy.

Podróżujący w prowincyi Poznańskiéj przybywszy do Wągrówca dobrze uczynią, udając się do oberzy pod nazwą

Hôtel de Posen

będącéj własnością kupca P. A. Zapałowskiego. W tym domu zajezdnym znaleźć można nietylko bardzo przyjazne przyjęcie, ale téż gustownie urządzone pokoje, piękną pościel, dobre jedzenie i wyborne napoje szczególniéj dobre wina węgierskie w umiarkowanych cenach.

Mieszkając sam w tym pod każdym względem dobrze urządzonym domu zajezdnym, poczytuję sobie z własnego natchnienia za miłą sposobność oddania mu publicznéj pochwały.

Przyjaciel dobrych domów zajezdnych.

Aukcya wina i rumu.

We wtorek dnia 17. m. b. przed południem od godziny 9téj i po południu od godziny 2géj sprzedawane będą drogą publicznéj licytacyi w domu Pana Aktuaryusza Prusiewicza pod liczbą 67. w tutejszym starym rynku, kilka beczek węgierskiego wina, kilka oxeftów rumu, około 600 butelek wina reńskiego czerwonego, francuzkiego i mozelskiego.

Poznań, dnia 13. Stycznia 1837.

W kamienicy Nr. 91. w rynku i narożniku Wronieckiéj ulicy są od Wielkiéj nocy r. b. pomieszkania na dole z kramami do wypuszczenia.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 15. Stycznia 1837 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 6. aż do 12. Stycznia 1837.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przed południem.	po południu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Urbanowicz	—	6	3	2	1	1
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Mans. Grandke	—	2	1	1	2	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	3	2	2	1	—
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	X. Mans. Grandke	1	4	2	4	—
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	—	1	—	—	—	—
Dominikanów	- Tomaszewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Fenrych	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	2	3	5	1	1
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Geisler	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	3	2	—	—
		Ogółem .	15	17	14	9	2